

Obroty towarowe handlu zagranicznego w styczniu - lutym 2024 r. wyniosły w cenach bieżących 247,8 mld zł w eksporcie oraz 237,6 mld zł w imporcie. Dodatkowo saldo wyniosło 10,2 mld zł, podczas gdy w analogicznym okresie 2023 roku osiągnęło 8,2 mld zł - podał GUS.



Komentarz Mariusza Zielonki, eksperta ekonomicznego Lewiatana

W lutym wysłaliśmy za granicę więcej towarów niż w styczniu. Saldo wymiany handlowej

powiększyło się z 6,2 mld zł do 10,2 mld zł, co oznacza ponad 65% wzrost nadwyżki. To dobry i niespodziewany sygnał z gospodarki.

Patrząc jednak na dynamikę eksportu i importu, to niestety nie mamy powodów do zadowolenia. W pierwszych dwóch miesiącach hamują, odpowiednio notując spadki o 10% oraz 11,2%. Biorąc pod uwagę fakt zwiększenia się salda wymiany handlowej i spowolnienie spadków eksportu i importu, można powiedzieć, że luty przyniósł ożywienie w międzynarodowej wymianie handlowej Polski, niezależnie od waluty w jakiej go rozpatrujemy. Oczywiście swoje trzy grosze dokłada również umacniający się złoty. Niemniej widać, pewne oznaki, że wymiana handlowa nadal będzie wpływała korzystnie na nasz PKB w I kwartale.

Luty przynosi również zmniejszenie tempa spadku eksportu do naszych trzech głównych odbiorców: Niemców, Francuzów i Czechów. Przy czym patrząc na ostatnie odczyty indeksów PMI czy zamówień w przemyśle u naszych zachodnich sąsiadów, perspektywy na najbliższe miesiące raczej pozostają negatywne.

W danych bardziej szczegółowych, dotyczących poszczególnych kategorii produktów widać, że to wymiana handlowa napędza kolejny miesiąc i zapewne już ostatkiem sił, nasz przemysł. Obszary gdzie rośnie produkcja przemysłowa (głównie maszyny, urządzenia, pojazdy) zajmują znaczący udział w wymianie handlowej – 35,5%. Gdy ta branża zacznie odczuwać niemieckie spowolnienie to nasz przemysł prawdopodobnie znajdzie się poniżej granicy czteroletniego trendu.

źródło informacji: Konfederacja Lewiatan